№. 176. w Srodę dnia 1. Sierpnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 30. Sierpnia. — U nas onegdaj zniesionym został stan oblężenia, ponieważ rząd został zadowolony z wyborów do drugiéj izby, przeto do niéj dostaną się z Berlina, sami jenerałowie, ministrowie i inni wyżsi urzędnicy różnych dykasteryi. Będą to mili krytycy rządu, w który sami wchodzą. Ręka rękę umyje i będzie wszystko bardzo czyste. Demokracya wstrzymała się od wyborów. — Znany z sejmu frankfurckiego Radowitz został tu zamianowany jenerałem porucznikiem w skutek zasług położonych względem Pruss. Radowitz według gazety wezerskiéj miał podać królowi pruskiemu obszerny memoriał, w którym dowodzi, że wprzód niemożna się spodziewać przywrócenia pokoju w całéj Europie, aż niepodległa Polska zostanie przywróconą, gdyż jeżeli tego wczas nieuczynią dwory, trucizna ta polska wciąż będzie zapalała wnętrzności wszystkich narodów, jako płomienie rewolucyjne, które jak pochłaniały, tak pochłaniać będą przyszłą spokojność Europy.

— Berlinscy lekarze wyprowadzają z dotychczasowych pojawów cholery w przeszłym i tym roku ten wniosek, że choroba ta z każdym rokiem coraz gwałtowniéj występuje, a nareszcie przybierze wszelkie znamiona zarazy morowéj. Znów teraz pokazuje się, że często wymierają wszyscy mieszkańcy jednego domu.

Francya.

Paryż. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 23. Lipca. Z porządku dziennego wypada dyskussya nad prawem prassy. Piotr Laroux rozwodzi się obszernie nad zasadą wszechwładztwa. Ostatnie nie znajduje się zbiorowo w obywatelach wszystkich, boby to poprowadziło do brutalnego panowania większości, to jest silniejszych, lecz w każdym pojedyńczym obywatelu jako takim. Przez ograniczenie wolności mówienia i prassy nadweręża się wszechwładztwo każdego pojedyńczego obywatela. Nastąpi to zaś w skutek przyjęcia nowego prawa o prassie, które uprzedzającéj, nie zaś wstrzymującéj jest natury. Jest to wprost napaść na wszechwładztwo ludu i konstytucyą. Wie dokąd to wszystko zmierza, Montalembert jasno to wyłożył, chodzi tu o przywrócenie staréj religii, jezuityzmu i jego zasady, ślepego posłuszeństwa, i o zwalczenie nowéj religii, socyalizmu i jego zasady, a zasady rzeczypospolitéj: wolności, równości i braterstwa! Wprawdzie podziela on zdanie Montalemberta, że społeczność ostać się nie może bez religii, bo tak zwani liberaliści, są tylko elektykami, bez wyrzeczonéj zasady, bez oznaczonéj religii. Nie mogą oni rządzić długo ludem. Kwestya zachodzi: czy jezuityzm, czy socyalizm? Naprożno silą się wstrzymać nową religią, socyalizm, ów protestantyzm francuzki. Bo socyalizm jest prawdziwém dopełnieniem chrześciaństwa, a co Chrystus przyrzekł na górze Tabor i co ojcowie kościoła pisali i co socyaliści przez dzieła swe dotąd powprowadzali pomiędzy lud, to naprożnoby się starano zniszczyć. Nowemu prawu prassy, które do tego dąży, można zaśpiewać: za późno! — Thiers wchodzi na mównicę i tak mówi: niezawiśle od każdéj formy rządu są zasady konserwatyzmu potrzebnego dla społeczności. Nieulega wątpliwości, że nie masz nieograniczonéj wolności, bo społeczność z wolnością nieograniczoną, byłaby barbarzyństwem, panowaniem mocniejszego. Ucywilizowana społeczność jest ograniczona wolność, wolność, która jest ograniczona wolnością drugich. Wolność mówienia i pisania może, jak wiadomo, tyle złego narobić, co siła ramienia. Dla tego powinna być ograniczona. Wprawdzie nie można uniknąć w reprezentatywnéj formie rządu wolnéj dyskussyi. Nieświadomy, nierzetelny, ambitny powinni módz powiedzieć swoje zdanie i krytykować rząd. Ale ta wolność powinna mieć granice. Nie można mieć prawa działania tego, coby mogło rząd obalić — oto dla mnie granica. Mówca opisuje wypadki od 24. Lutego i usiłowania obalenia rządu. Po Czerwcu 1848. wniesiono surowe prawo prassy. Prawo to było dziełem republikanina staréj daty, pana Marie, inny republikanin także staréj daty pan Julius Favre je popierał. I jenerał Cavaignac je popierał. Wówczas karano usiłowania przeciw władzy wykonawczéj — a teraz przeciw prezydentowi (z lewéj: przeciw królowi!). Drugi artykuł prawa prassy dotyczy odezw do żołnierzy, aby byli nieposłusznymi. Obecne więc prawo nie zawiera nic nowego, powtarza tylko postanowienia prawa z d. 11. Sierpnia. Mówca zarzuca republikanom, że to uczynili, co ganili w rządzie lipcowym — zatrzymali stan oblężenia i sprzymierze z Anglią. Odzywa się potém do socyalistów: nie wnoście urojeń względem przekształcenia ludzkości, lecz czyńcie wnioski, nad któremi możnaby się zastanowić. Zapytuje góry, co jéj naczelnicy od 24. Lutego uczynili, co zrobiła komissya luxemburgska. Oskarża rząd tymczasowy, że dotknął własności. Obecne prawo ma zamiar obrony rzeczy, na które wymierzono napaść. Zaklina górę, ażeby tyle tylko przyrzekała, ile może dotrzymać i aby przyszła w pomoc rządowi, zamiast nań godzić. — Cremieux mówi, iż dziwi go, że Thiers gani czynności rządu tymczasowego i jego bezwładność wobec ówczasowych stosunków. Prassa dosyć jest ograniczona, prawa wrześniowe były powtórzeniem praw z r. 1819. i 22., a z 11. Sierpnia są powtórzeniem praw wrześniowych z r. 1835. Prawo z 1819. r. nie było prawem obrony, zaporą przeciw barbarzyństwu, jak to uważa Thiers, ale prawem reakcyi, jezuityzmu, nieprzychylności sprawie wolności i posłuszeństwa. Cremieux porównywa Barrota z roku 1849. z Barrotem 1836. r. i uważa, że on w r. 1235. protestował przeciw wyrazowi »poddany«, a dziś nazywa prezydenta szefem państwa wbrew konstytucyi. — Posiedzenie odroczono o wpół do siódméj godzinie.

Paryż, dn. 26. Lipca. — Rząd przedstawił projekt do prawa względem kredytu 2,322,000 fran. do wystawienia pomnika grobowego Napoleonowi. — W zgromadzeniu narodowém rozmawiano o zamiarze papieża odwiedzenia Paryża. — Gustaw Beaumont wyjechał jako nadzwyczajny komissarz do Turynu.

Sąd przysięgłych w Loiret skazał Louveta na dwa lata więzienia, ponieważ na dniu 13. Czerwca namawiał chłopów po wsiach, aby szli na pomoc powstańcom w Paryżu. — National powiada o mowie Thiersa przeciw prassie mianéj w zgromadzeniu narodowém, co następuje: nakoniec mówił pan Thiers. Systemat oporu, którego on jest zupełnym wyrazem, wymownie z nadzwyczajną przebiegłością bronił się przez jego usta. Przeszłość — tak siebie nazwał Thiers — stanęła w obronie obecności, a szczególniéj przeciw przyszłości. Mimo zręczności w dowodzeniu mówcy, rzecz sama ani o krok naprzód nie postąpiła. Nie wystarcza teraz bynajmniéj duch zwrotny i wymowa, któréj nie zabraknie na różnych źródłach pomocy, do rozwiązania nowych i wielkich zagadnień, które naturalny postęp zadaje duchowi ludzkiemu. Do tego potrzeba wyższych zdolności. Nie trzeba wtył się oglądać, ale zawsze naprzód w przyszłość patrzeć. Nie należy utknąć w starych teoryach, które dzieje i wszechwładny wyrok rewolucyi potępiły, ale krok wkrok postępować trzeba z faktami i ideami. Pewne dość zdatne głowy nie są wstanie zerwać form, w które się dostały. Połączenie przeszłości z teraźniejszością, podbicie przyszłości pod zużyte i czcze formy, tak, że ludzkość ma się obracać, w tém samém niewdzięcznem kółku, wydaje im się ideałem rządu. Pan Thiers należy do tych głów, do téj szkoły, która żyje tylko w fakcie, a nigdy w zasadzie, która nie może się od pojawu, od jednego przypadku oderwać i wznieść do ogólnego prawa. Jak krótkowidze dopatrują oni najbliższe szczegóły, ale dla nich nie masz obszernego pojawu na widnokręgu. Cały polityczny katechizm pana Thiersa na tém się zasadza: opierać się i zawsze się opierać! to jest z rządu wieczną tworzyć trudność, a nie tworzyć równego sprzymierzeńca woli narodu, jedném słowem, przez najdziwniejszą przewrotność roli przenieść wszechwładztwo narodu na rząd.

Prezydent znów się wybiera na exkursyą do miasta Tours, Angers, Nantes, Saumur i t. d.

W skutek zamachu 13. Czerwca, znajduje się przeszło 400 osób uwięzionych, z których 80 stawionych zostanie przed tak zwany sąd wysoki,

Przekonano się, że pewien urzędnik, którego mieszkanie przetrząśnięto, rozdawał paszporta oskarżonym o polityczne zamachy lub uwięzionym. Do paszportów tych dorwał się jeszcze za czasu Caussidiera. Urzędnik ten jeszcze wcześnie zemknął.

Wybrano tu komissyą złożoną z Luciana Bonapartego, Lestiboudois lekarza, Mestro direktora kolonii, do zbadania odkrycia chemika belgijskiego Melsensa. Trzy będą robione doświadczenia nowe około wyrabiania cukru, to jest w laboratorium profesora Dumasa, drugie w fabryce pana Bazin, trzecie na wielkie rozmiary w Valenciennes u pana Claffa. Melsensa odkrycie z tego powodu jest nader ważne, że niepotrzeba koncentrować, przecedzać i gotować. Siedm kwadransów wystarcza na wyrobienie najczystszego i najbielszego cukru tak z buraków, jako też trzciny, za pomocą pewnéj substancyi, która z łatwością roskłada i rożdziela cukrowe części od innych, i może być zaprowadzoną po koloniach i w Europie. Odkrycie to wielki wpływ wywrze na tę ważną część gospodarstwa i handlu.

Według dziennika Corsaire, przywieziono nakoniec aresztowanego podoficera i deputowanego Comissaira do Paryża i umieszczono w Conciergerie.

Na posiedzeniach zgromadzenia narodowego w dniach 25. i 26. Lipca, tak daléj rzecz o prassie prowadzono: pierwszy rożdział mówi o przekroczeniach prassy. Artykuł 1 rozszerza postanowienia prawa z 11. Sierpnia 1848. r. o obrazie zgromadzenia narodowego, do napaści przeciw prawu i powadze nadanym konstytucyą prezydentowi rzeczypospolitéj i do obrazy jego osoby. W projekcie powiedziano ministeryalnym: sądowa sprawa może być z urzędu wytoczona. Komissya zaś zostrzyła ten przepis w ten sposób: sądowa sprawa wytacza się z urzędu. Charamaule mówi za poprawką wyrażenia: obelgi przeciw osobie prezydenta i t. d. obelgi i oszczerstwa przeciw osobie i t. d. a to z tego powodu, iż w przypadku pierwszym ustalaby odpowiedzialność prezydenta, ponieważ wszystko, a nawet i prawdę możnaby podciągnąć pod obelgi. Prawa strona woła, do głosowania; jakoż zgromadzenie przystępuje do głosowania i przyjmuje 394 głosami przeciw 153 cały paragraf 1. Raspail wnosi o dodatek do tego paragrafu następujących słów: sprawa powinna być wytoczona także, za napaść wprost lub ubocznie wykonaną na wszechwładztwo ludu lub na niczém nieprzedawnione prawo powszechnego głosowania, za obelgi przeciw wyborcom z powodu wykonywania swego prawa, a w szczególności przeciw części zgromadzenia narodowego. Mówca popiera dowodami swój wniosek. Zapytuje, czyli sługa lub kupczyk ma więcéj prawa do szacunku, jak jego pan? Widzimy codzień, jak na pewną część tego zgromadzenia i wyborców, którzy ich wysłali miotają tu najpogardliwsze obelgi. Moi panowie! Przedewszystkiem należy się uszanowanie narodu! Nie powracajmy do owéj monarchii, którą na zawsze wygnaliśmy od siebie, przywracając przez to cześć i wieczny honor narodowości, obyczajowości i wolności. (Prawa strona mruczy). Narodowość, za tém przemawia rok 1792., Coblenz 1814. i 1815. obyczajowości, o téj świadczą Pompadour, Dubarry. (Prawa strona się zżyma.) Większością nareszcie odrzucono Raspaila poprawkę, a paragraf komissyi bez zmiany w całości przyjęto. Prezes donosi, że Laclaudure żąda wyznaczenia dnia do interpellacyi ministrów, dla czego prezesa izby konstytucyjnéj rzymskiéj, Bonapartego Luciana, wydalili z Francyi.

O. Barrot oświadcza, że ministerstwo wykonało prawo mu służące i nie wiąże się z tą kwestyą, żaden interes nagły. Zgromadzenie ustanawia dzień za miesiąc od dzisiaj do interpelacyi. — Artykuł 2. prawa prassy zawiera kary przeciw uwodzeniu żołnierzy do nieposłuszeństwa. Artykuł przyjęto we formie przedstawionéj przez komissyą. Artykuły 3., 4. i 5. (o upowszechnianiu fałszywych wiadomości, o zakazie subskrypcyi na rzecz dzienników skazanych na zapłacenie kary pieniężnéj) przyjęto bez żadnych rozpraw. Przyjęto następnie dwa pierwsze paragrafy artykułu 6., o roznosicielach dzienników, książek, pism ulotnych. W paragrafie 3. tego artykułu projektują Paskal Duprat i Lefranc następujący dodatek: powyższe postanowienia nie mają być zastósowane do roznosicieli okólników wyborczych. Dodatek ten przyjęto głosami 240 przeciw 214, mimo protestacyi kilku członków strony prawéj.

A n g l i a.

Londyn, dn. 23. Lipca. — Wracając jeszcze do onegdajszych rozpraw w izbie niższéj przytaczamy tu wyjątek z mowy Osborne, podającego wniosek w kwestyi węgierskiéj. Wykazawszy krzywdy przez Austryą Węgrom wyrządzane, przytacza przysięgi rozmaite, jakie królowie dawniejsi na utrzymanie konstytucyi węgierskiéj składali, potém przechodzi do czasów nowszych. »W roku 1848. zagwarantował cesarz Ferdynand Węgrom eksystencyą odrębną, wolną prassę i wolne prawodawstwo. Przysięga ta została zdradziecko złamaną, przez zastrzeżenie obłąkania, podobnie jak u nas Karól I. przsięgi wykonywał, a nigdy ich dotrzymać niemyślał. Pod wpływem nieszczęsnym kobiety — królowéj Henryki Maryi — zbrodnie takowe w Anglii popełniano; pod wpływem drugiéj kobiety, arcyksiężnéj Zofii, stał się cesarz Ferdynand lalką w rękach Metternicha i Schwarcenberga. — Zazwyczaj wystawiają ruch obecny w Węgrzech, jako republikański; mylną to jest rzeczą. Ruch ten jest czysto narodowym, przeciw nadużyciom gabinetu austryackiego wymierzonym, i nie stoi w żadnéj styczności z ruchami w Francyi i innych krajach Europy. Rząd Węgier jest zupełnie arystokratyczny, a lud tam tak przywiązanym jest do arystokracyi, jak średnie klassy do instytucyi Anglii. Lecz arystokracya węgierska jest arystokracyą w najlepszem słowa tego znaczeniu. Zawsze stała na czele ludu; zawsze odznaczała się tém, iż starała się o rozprzestrzenienie praw ludowych, a opór przeciw postępowi i reformie wychodził od rządu austryackiego, który się wszelkiéj poprawie w izbie stanów sprzeciwiał. Kto w roku 1772. zniósł poddaństwo w Węgrzech? Arystokracya. Kto w 1932. pierwsze reformy w Węgrzech zaprowadził? Arystokracya. Kto w 1836. wolność prassy przeprowadził? Mąż, którego imie po wszystkie czasy świetnem będzie, potomek familii szlachetnéj, Ludwik Koszut. On przeprowadził jawność czynności sejmowych. Za takie zbrodnie skazano go na czteroletnie więzienie. W roku 1848. zniósł wszelkie prawa feudalne, zmienił czynsz wieczysty na wolne posiadanie gruntu, zniósł prawo znienawidzone, według którego chłop obowiązany był szlachcicowi 12 dni odrabiać. Za to też dzisiaj zajmuje miejsce Washingtona. Wojna węgierska nie jest wojną rasową. Część większa ludów słowiańskich łączy się wspólnie z sprawą Madziarów. Ubolewam nad tém, że lord szanowny walkę tę nazwał powstaniem. Mam nadzieję, że powstanie podobne, jak węgierskie, długo jeszcze utrzyma się w modzie; w powstaniu takiem poległ Hampden, przez powstanie takie uratowano w roku 1688. wolności Anglii.

Po Osborne mówił Monkton Milnes, i dowodził, że aż do interwencyi rossyjskiéj Węgrzy nie myśleli odpaść od domu habsburgskiego. Kończy zaś témi słowy: »nierozsądkiem jest sądzić, że Europa do stanu dawnego znów powróci, lub, że pokój europejski na innych podstawach utrzymać się może, jak na powszechnem zaprowadzeniu wolnych instytucyi.«

Roebuck mówił za zasadą, iż ludy w sprawach własnych same stanowić powinny; ale niestety Rossya nie jest jedynem mocarstwem, które zasadę tę nadweręża; wielogłowy tyran, rzeczpospolita francuska, tak samo postępuje w Rzymie, jak ów samodzierca w Węgrzech. Z resztą wszelkie parlamentarne manifestacye nie wiele się przydadzą, zaledwieby one doszły do uszów Węgrów a nawet może i Francuzów. Rząd powinien czynnie iść w pomoc. Błędem jest, aby minister spraw zagranicznych, stracić miał na popularności, gdyby pod nim Anglia w wojnę zawikłaną być miała. Naród angielski nieupadł jeszcze tak nisko, aby tylko o handlu i zysku miał myśleć, pragnie on honoru i zaszczytu Anglii, chce, aby wielkie imie Anglii położyło koniec despotyzmowi barbarzyńskiemu bądź to ze strony Rossyi bądź z Francyi pochodzącemu. Przyczynił się on do niezawisłości Belgii i Grecyi, a niezawisłość Węgier upatruje swój własny interes, gdyż z upadkiem Węgier, przy osłabieniu Austryi upada także i Turcya a w tedy Rossya stoi nad granicami Indyi.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 28. Lipca. — Położenie nasze polityczne coraz bardziéj się gmatwa, wojna w Węgrzech dla nas Austryaków bardzo nieszczęśliwie jest prowadzoną, a chociaż nam Rossyanie dopomagają, przecie na wszystkich punktach odnoszą Węgrzy zwycięztwa. Usposobienie giełdy jest niepomyślne i dla tego nalegają na ministra finansów, aby nową zaciągnął pożyczkę, gdyż inaczéj wszystkie nasze stosunki w codziennem życiu się poprzewracają. Mówią, że Koszyce poddały się Görgejowi z 6000 Rossyan. Zdaje się, że Görgej dostawszy się następnie do Cissy, tą samą drogą się puści, co Czeodajew, a o połączeniu się z Dembińskiem ani wątpić nie można.

W Preszburgu d. 21. b. m. ogłoszono wyroki sądu wojennego dziesięciu więźniom; z tych jest jeden notaryusz a dziewięciu wieśniaków, którzy na wyspie Schütt przytrzymali patrol austryacki z 3 żołnierzy złożony i odstawili go do Komarna. Trzech skazano na szubienicę, resztę na kilkoletnie więzienie forteczne. Tamże rozstrzelano temi dniami pewnego właściciela ziemi, nazwiskiem Stifft, liczącego lat 23, za to, iż proboszczowi w Rippeny dał kilka rewolucyjnych proklamacyi do ogłoszenia z ambony, że przyspieszał groźbami dostawę rekrutów dla armii węgierskiéj i że na wieży kościoła zatknął narodową chorągiew.

Gazeta preszburgska zawiera następujące obwieszczenie władzy wojskowéj w Nitrze (Neutra) po zajęciu tego miasta przez wojska cesarskie, wydane:

»Miasto Nitra od chwili wkroczenia wojsk cesarskich odpowiedzialne jest za wszystko co się w murach jego wydarzyć może. Ogłasza się zatém jego mieszkańcom że: 1) Wszelka zdrada przez zamach na życie pojedyńczych żołnierzy austryackich lub rossyjskich wiernych swojemu ukochanemu monarsze i dobréj sprawie, dokonana, pociąga za sobą bezzwłoczną karę śmierci na sprawcę oraz zniszczenie miasta. 2) Ktokolwiek przeszedłby siłą lub podstępem linią forpocztów, będzie rozstrzelany. 3) Magistrat i każdy w szczególności obywatel obowiązany jest pod karą sądu wojennego, w przeciągu 24 godzin, wszelką broń i amunicyą w komendzie wojskowéj złożyć; żadnego buntownika, szpiega lub w ogóle źle myślącego nieukrywać ani mu dawać pomocy. 4) Przez całą noc miasto winno być we wszystkich częściach i nieprzerwanie oświetlone; o godzinie 10. wieczór wszystkie domy mają być zamknięte. 5) Wszelkiego rodzaju zbiegowiska tak w dzień jak w nocy są zakazane, i każde takie zbiegowisko liczbę 3

osób przenoszące i przez patrol spotkane, będzie bronią rozbite. 6) Potrzebna żywność dla wojska ma być bez oporu dostawiana w drodze rekwizycyi. Nitra d. 15. Lipca. Na wyższy rozkaz: Majnong c. k. major.

Ost-deutsche post umieszcza wiadomość, że książe Metternich cierpi na rozmiękczenie mózgu, które coraz więcéj się rozwija, i już następują symptomata, będące zwykłym skutkiem téj choroby. Książe jest nieprzytomny i na umśle pognębiony tak, iż własnéj córki hr. Szandor, która w interessach familijnych przybyła do Anglii, nie poznał.

List z Pesztu od pewnego wychodźcy z Aradu, podaje następne szczegóły oblężenia i kapitulacyi téj twierdzy: »Gdy Perczel w środku przeszłego miesiąca kilkakrotnie pobity został przez bana i gdy Nowy-Sad dostał się w ręce Austryaków, Bem na czele 20,000 ludzi z działami najcięższego kalibru pospieszył wzdłuż rzeki Marosz, aby słabo otoczony Arad zdobyć koniecznie. Podwójny plan był podstawą tego zręcznie skombinowanego ruchu; naprzód chciał on zasłonić pobite wojsko Perczla w razie gdyby było ścigane, powtóre odciągnąć uwagę bana od ujść Cissy i przejście téj rzeki sobie ułatwić. Lecz ban domyślając się tego zamiaru pozostał wiernym stróżem ujścia Cissy, tego w strategicznym względzie niesłychanie ważnego punktu. Oblężenie Aradu rozpoczęło się 18. i trwało przez trzy tygodnie. Połowa już murów otaczających twierdzę była w ręku powstańców, gdy głód i choroby zmusiły załogę do poddania się. — Po złożeniu broni przez Austryaków, Guyon wszedł do miasta na czele znacznéj massy wojska i zajął twierdzę, gdzie znaleziono 69 dział i mały zapas amunicyi.

Ciekawym także dokumentem jest odezwa Grotenhelma wydana 16. Lipca w Bystrzycy do Szeklerów: »Szeklerzy! Partyzant Bem okłamał was w swojéj proklamacyi datowanéj z Wasarhely dnia 10. Lipca, co do zamiarów i celu wojska rossyjskiego zostającego obecnie w ojczyźnie waszéj; narozpowiadał wam baśnie o Syberyi, strasząc niewolą i wygnaniem do owéj w najdzikszych kolorach wymalowanéj krainy. Nędzną tą powiastką chciał on zapalić wasze namiętności do nieustawania w zbrodniczym oporze przeciw waszemu najłaskawszemu monarsze. Niedajcie się uwieść tak nikczemnemu kłamstwu! My sprzymierzeńcy waszego cesarza i pana po to przyślismy do waszego kraju, aby w nim zaprowadzić spokojność i porządek, przywrócić w nim błogi stan pokoju; dla tego odstawiamy wszystkich jeńców wojennych do władz cesarsko-austryackich, i od wszelkiego wstrzymujemy się wpływania na prawodawstwo. Szeklerzy! wróćcie na drogę prawa, złóżcie broń skalaną występkiem, za którą chwyciliście z namowy złoczyńców. Cesarz wasz dobrze wie żeście tylko zludzeni, ale im rychléj na drogę prawą wrócicie, tém łatwiéj uzyskacie łaskę i przebaczenie.«

Jak obficie zaopatrzoném w żywność jest Komorno, pisze dziennik Const. Bl.: »Komorno ma ogromne spichlerze i składy zapasów, które z górą zapełnione zostały dopóki pora i okoliczności sprzyjały. Jeden tylko liwerant dostarczył samego wina około 40,000 wiader — a zboża przeszło 80,000 korcy i tyleż centnarów sloniny. Wiadomo, że Madziary nie wiele potrzebują i na małém przestają — mając wino, chleb i sloninę, niedbają o mięso. Drzewa potrzebnego do wypiekania chleba nie masz tyle co innych zapasów, ale i to które mają wystarczy dość długo.« Pokazuje się ztąd, że wszystko co pisma austryackie mówią o wzięciu fortecy téj głodem, to czyste zamki na lodzie, również jak wzięcie jéj szturmem. Zeszłéj wiosny broniła jéj załoga tylko 4 do 5tysięczna, a jednak wytrwały Welden rozbił o nią bez skutku czaszki 12,000 ludzi.

Pokilkakroć wspominaliśmy już o luźnych hufcach, które po nad granicą galicyjską, w tyłach armii rossyjskiéj partyzancką prowadzą wojnę. Otóż Presse ma korespondencyą z Wadowic w któréj jeden z licznych ustępów téj wojny poszczególowie opisany, następnéj treści. W miasteczku Bella komitatu spiskiego stanął załogą oddział wojsk cesarskich. W nocy napadli gerillasy, zapewne w zmowie z mieszkańcami na najezdniczych żołnierzy i wyrznęli ich w połowie, reszta zemkła. Uwiadomiony o wypadku major Draconi rozłożony z batalionem swym nad granicą, pospieszył na miejsce ruchu; mieszkańcy poddali się — na ukaranie mieli zapłacić w pewnym przeciągu czasu kontrybucyą. Oficer pozostawiony na egzekucyi odebrał wkrótce pieniądze i wyszedł z komendą swą z miasta. Ale zaledwie je opuścił, kiedy ze wszech stron otoczyli go partyzanci, odebrali pieniądze, szkaradnie okaleczyli, a żołnierzy wycięli. Tą razą major Draconi czuł się za słabym na ukaranie miasteczka, i zarekwirował pomocy rossyjskiéj, ale że ta od najbliższéj komendy daną mu być nie mogła, powtórny ten czyn został bez ukarania.

Z Zagrzebia piszą 20go: »Potwierdza się najzupełniejsza odsiecz Piotrowaradynu. Madziarzy posunęli się aż do Vilowy, przednie ich czaty weszły już do Gardinowacz. Ban zebrał całe swe wojsko w szańcach rzymskich — ale i tu nie mógł się oprzeć zaciekłemu napadowi Madziarów dwa kroć wyższych liczbą, wzięli okopy szturmem. Wojsko Bema w téj stronie przechodzi 80,000; przez godzin 11 odpierali ich cesarscy z niezmordowaną wytrwałością, aż dopiero po ogromnych stratach i kiedy wybuchł bunt w ich szeregach, osłabiony zupełnie opuścił ban pozycyą.« Wiadomość ta o buncie, nawet o jego podobieństwie, w wojsku takiém jak austryackie które tylko karnością istnieć może, nader jest ważne!

Jen. Dembiński stoi teraz nad brzegiem Cissy wzdłuż kolei żelaznéj od Czegledu do Szolnoku w południowo-zachodniéj stronie od Jasz-Bereny. Dywizya jen. Paniutyna miała wyruszyć 23. za cesarską armią do Keskemet. 24. poszedł tamże major artyleryi Schmidt z 10 bateryami rezerwowemi (60 dział). W Szegedynie powstańcy usilnie pracują nad oszańcowaniem obozu; rozporządzają oni w tém miejscu 200 działami.

Według świeższych doniesień główna kwatera księcia Warszawskiego była 23. w Gyöngyös, sztab 2 korpusu w Erlau; trzeci zdążał do Miskolcz, czwarty działał pod st. Peter. Armia feldm. Haynau posuwa się ciągle ku południowi.

Podróżni z Zemunia przybyli mówią, że śledztwo przeciwko oskarżonemu o zdradę kapitanowi Georgewicz przejdzie wkrótce w nowe stadium, okazały się bowiem pośláki spisku rozgałęzionego w Zemuniu i Panczowie.

Korrespondent dziennika Neue Zeit donosi, że Bem, który przez krótki przeciąg czasu dowodził w baczkim komitacie, złożył dowództwo działającego tam korpusu w ręce Irlandczyka Guyona; sam zaś pośpieszył do Siedmiogrodu, gdzie już po dwakroć spotykał się z Rossyanami, i teraz zajął silne stanowisko pod Vasarhely. Dzienniki donoszące, że działania jego skierowane są przeciwko jenerałowi Lüders są źle poinformowane. Dość jest rzucić okiem na krajobraz, aby się przekonać, że zadaniem Bema może być jedynie zagrozić od skrzydła posuwającemu się od Bystrzycy korpusowi jenerała Grotenhelma, przezco razem zasłania pośrednio Klauzenburg. Przeciwko Lüdersowi działa jenerał węgierski Gal komendant Aradu i Lüders dla tego nieposunął się daléj za Kronsztad, że Gal broni przejścia górskiego pod Vledeny.

Korpus oblegający Komarno, zajmuje nateraz obronne stanowisko wzdłuż lasu Puszta-Harkaly, otoczone szańcami i zasłonięte licznemi bateryami. W téj pozycyi stoją brygady Barco, Pott i Liebler 2 korpusu armii, które pierwéj zajmowały wyspę Schütt; tam 22. przybyło wojsko rossyjskie. Załoga Komarna jest cicha i spokojna; dowódzcą jéj jest Lenkey, artyleryą dowodzi b. porucznik May.

Dzieło skompletowania gabinetu już jest prawie dokonane. Hr. Stadion pozostaje w gabinecie jako minister bez portfeilu, dopóki mu stan zdrowia niedozwoli czynnego brać udziału w interesach. Pan Bach obejmuje ministerstwo spraw wewnętrznych, a pan Schmerling wydział sprawiedliwości. Co chwila oczekują stanowczéj odpowiedzi hr. Leona Thun, któremu ofiarowano ministerstwo oświecenia. We wszystkich sferach rządowych panuje teraz największa czynność. Przeprowadzenie sądowéj i politycznéj organizacyj, jak równie odbywająca się we wszystkich prowincyach operacya wynagrodzenia za zniesienie ciężarów urbaryalnych, zajmują przedewszystkiem urzędników w biórach ministeryalnych. — Do przeprowadzenia wspomnionych środków i systematów naznaczone są termina peremptoryczne. I tak w Czechach mają one wejść w życie już od 1. Listopada r. b.

W ę g r y.

Odwrót Görgeja przez Tatry aż do Cissy. — Na dniu 15. b. m. Görgej uderzył nagle pod Waitzen na Rossyan i odparł ich do Duna Keczi. To było powodem, że Paszkiewicz w d. 16. b. m. nagle zebrał swoje wojska, sądząć, że Görgej starać się będzie przerwać jego linią w kierunku Gödöllö lub Aszod. Dla tego 4ty korpus przybył do Miskolca i Erlau, aby w razie potrzeby stać w rezerwie. Görgej pozostawił w tém rozumieniu na dniu 16. i 17. Paszkiewicza, i kazał się bić z nim swéj tylnéj straży i dla tego Paszkiewicz rozumiał, że nieuderzając daléj nań Görgej, cofnął się do Komorn. Tymczasem Görgej ruszył drogą neogradzką w Tatry, po wygodnéj drodze przez Losoncz do Rima Szombut. Rüdiger tylko w Losoncz ślad znalazł pochodu Madziarów. Z Rima Szombot szedł Görgej do Posenau, a pod Jaszo rozbił znaczny oddział wojska rossyjskiego. Na Rossyan padł postrach w tych okolicach, bo niemogli sobie wytłumaczyć, zkąd się biorą Węgrzy na tyłach rossyjskich. — Nowy burmistrz i wojenna kommissya uciekła z Koszyc do Miskolca, załoga nie myślała się bronić w Koszycach, dokąd wszedł Görgej dn. 22. b. m. bez oporu. Z Koszyc ruszył Görgej ku Cissy, którą przeszedł pod Tokajem i Tarczalem. Rossyanie będący po téj stronie Cissy straceni a cała Cissa stała się jak porą zimową, linią operacyjną Węgrów. Cały plan sprzymierzeńców przez ten ruch Görgeja obalony, droga do Galicyi otwarta Węgrom, połączenie z Dembińskim przywrócone; jeżeli Hajnau niepowróci jak najspieszniéj do Pesztu, to będzie stracony i odcięty, jak Jelaczic, który teraz już się znajduje na ziemi tureckiéj.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Lipca. — Przyjechali do Warszawy Rochow, jenerał wojsk pruskich, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze rossyjskim, z Berlina; Alexandrow, jenerał major świty JCKM. z Petersburga; jenerał lejtnanci Stachowicz z Dynaburga; Łazarew-Staniszczew z Rossyi, i książe Teniszew, jenerał major z Aleksoty. — Wyjechali z Warszawy do Krakowa: książe Golicyn, pułkownik flügel adjutant; baron Vittinghoff, pułkownik. baron Nikolai, kapitan Flügel adjutant.

Warszawa, 27. Lipca. — IXty Buletyn. Wiadomość od armii czynnéj. Dnia 11. Lipca wojska 3go korpusu piechoty przeszły z wsi Kapolna do miasta Gengesz, skąd jenerał-adjutant Rüdiger wyprawił oddział

z dwóch secin kozaków, pod dowództwem flügel adjutanta gwardyi kapitana hr. Adlerberga do Pesztu dla zajęcia tego miasta i połączenia się z wojskami austryackiemi. Główna kwatera i wojska 2go korpusu piechoty przeszły do Kapolna. Czwarty korpus piechoty przeszedł 10. Lipca do Bekecz a 11. do Heie Keresztur. Dnia 11. z Kapolna wysłano oddział z dwóch szwadronów pułku ułanów arcyksięcia Alberta, pod dowództwem pułkownika Stankiewicza, do Jarok Salam, dla zebrania wiadomości o nieprzyjacielu w stronie Szolnoka. Wszystkie doniesienia otrzymane o nieprzyjacielu okazują, że Perczel i Wysocki koncentrują 20,000 ludzi pod Keczkemet; że Peszt opuszczonym został przez Węgrów i co chwila spodziewają się w nim przybycia wojsk austryackich; że Kossuth wyjechał z Pesztu, jak powiadają, dla tego, że w mieszkańcach tego miasta objawiała się niechęć ku tymczasowemu rządowi.

Dnia 12. Lipca trzeci korpus piechoty miał dzień spoczynku. Drugi korpus piechoty przeszedł do Keresend, a główna kwatera przeniosła się do Gengesz. Dla zasięgnięcia ile być może stanowczych wiadomości o nieprzyjacielu z Gengesz wysłano pułk konno-muzułmański i dywizyon pułku górno-kaukazkiego, pod dowództwem jenerała majora księcia Bebutowa do Waitzen, gdzie miał stanąć na drugi dzień 13 Lipca. Główna kwatera i wojska trzeciego korpusu piechoty przeniosły się do Hatwan; drugi korpus piechoty do Gengesz.

Od flügeladjutanta gwardyi kapitana hr. Adlerberga otrzymano doniesienie, że zajął Peszt bez oporu i dokonał połączenia z wojskami austryackiemi przybyłemi do Budy.

Dnia 14. Lipca główna kwatera i wojska trzeciego korpusu piechoty znajdowały się w Hatwan; drugi korpus piechoty przeszedł do Gort. Od jenerała Majora księcia Bebutowa i jednocześnie przez Peszt od głównodowodzącego austryacką armią jenerała Haynau odebrano uwiadomienie, że nieprzyjaciel ze wszystkiemi siłami, około 45 tysięcy przy 120 działach, uszedł z pod Komorna po lewym brzegu Dunaju, koło Granu do Waitzen, że podjazdy księcia Bebutowa spotkały przednie czaty nieprzyjacielskie nie daleko Waitzen i że, według zebranych przez niego wiadomości, nieprzyjaciel zamierza przerznąć się w górne komitaty północnych Węgier.

W skutek tego drogą, wiodącą z Hatwanu do Waitzen, wyprawiono przednią straż 3go korpusu piechoty, pod wodzą jenerała lejtnanta Sassa, złożoną z ośmiu batalionów piechoty i ośmiu szwadronów jazdy; w ślad za nią posunięto i resztę wojsk 3go korpusu piechoty. Jenerałowi majorowi księciu Bebutowi polecono: żeby na przypadek jeżeli nieprzyjaciel naciskać go będzie w przemagającéj sile, cofnął się na jen. lejtnanta Sassa. Za wojskami 3go korpusu szedł 2gi korpus piechoty.

Czwartemu korpusowi wówczas kazano wrócić się i zająć Miszkolc, ażeby tam na wszelki przypadek przeciąć nieprzyjacielowi drogę ku brzegom Cisy.

Dnia 15. Lipca wojska 3go korpusu piechoty stósownie do rozporządzenia miały posunąć się do Gedello; tymczasem odebrano od jen. majora księcia Bebutowa część jazdy, pod dowództwem jener. lejtnanta barona Offenberga. Nieprzyjaciela znowu wyparto z Czyfalu za Gartian. W tym czasie nadciągnął z lewego skrzydła jen. lejtn. baron Sass z jazdą i piechotą, od strony Gedello i rozpoczął armatni ogień na nieprzyjaciela. Buntownicy będąc tu w znacznéj sile i liczną posiadając artyleryę, wystawili 60 dział i zaczęli silny ogień, trwający z obu stron przez siedm godzin. Nieprzyjaciel miał nader silną pozycyę i wszelki atak byłby bezskutecznym aż do przybycia głównych sił. Straciliśmy do 80 ludzi w zabitych i do 120 ludzi w ranionych; między zabitemi znajduje się podpułkownik Bykowski z Alexopolskiego pułku strzelców, a flügel-adjutantowi ces. austryackiego, pułkownikowi Langenau kula urwała nogę. Za odebraniem wiadomości o tém pozostałym wojskom 3go korpusu piechoty rozkazano spiesznićj iść do Gartian; w ślad za niemi wysłano 2gi korpus piechoty. Za nadejściem nocy rozprawa ustała.

Dnia 16. Lipca wojska 3go korpusu piechoty stanęły na przeciw nieprzyjaciela, zajmującego silną pozycyę przed Waitzen, opartego prawém skrzydłem o Dunaj, a lewém ku górom; buntownicy zasłonięci byli nasypem żelaznéj drogi, który przedstawił im długi i silny wał.

Drugi korpus piechoty skupił się w Gartian. Wojska stanęły na pozycyi: 7ma dywizya piechoty o północy; trzecia o 7méj godzinie zrana, czwarta o 11stéj godzinie zrana a piąta doszła do Gartian dopiero o wpół do 4. po południu.

Trzeci korpus piechoty zrobił 42 wersty drogi a drugi 50 werst, skutkiem czego atak w tym dniu był niepodobnym. W nocy ustąpiły główne siły nieprzyjaciela.

Dnia 17. Lipca z rana kozacy 3 korpusu piechoty rozpoczęli tyralierkę przed Weitzen z nieprzyjacielskiemi flankierami. Dla wzmocnienia ich, posłano pułk ułanów wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza, który odpędzając nieprzyjaciela, wdarł się do miasta, i zabrał nieprzyjacielską bateryę; ale przyjęty silnym ogniem karabinowym z domów, zmuszonym został do ustąpienia, i jedno tylko działo z liczby zdobytych uwieść ze sobą zdołał. Atak ten pokazał, że główne siły nieprzyjaciela zaczęły wychodzić z Waitzen jeszcze w nocy o godzinie 11, zostawiwszy silną straż tylną przed miastem. Dla tego wszystkie wojska 3go korpusu piechoty ruszyły naprzód; buntownicy wyparci z Waitzen spiesznie cofnęli się na nową pozycyę, o 2 wersty za miastem, lecz i ztamtąd ich wyparowano i odparto za Katelin. Dalsze ściąganie poruczoném zostało jenerałowi hrabiemu Rüdigerowi, który nad wieczorem zapędził nieprzyjaciela do wsi Szendehely, gdzie sam na nocleg stanął. Wojskami buntowników dowodził Görgey. Strata ich w tym dniu wynosiła 1000 zabranych w niewolę, oprócz zabitych i ranionych. Nadto zabrano im 4 działa i jeden sztandar. Z naszéj straciliśmy 6 ludzi zabitych a ranionych 35.

Dnia 18. Lipca jenerałowi hrabiemu Rüdigerowi rozkazano ścigać za Görgeyem ze wszystkiemi siłami do Watkert a prócz tego posłać oddział jazdy do miasta Balassa Hiamnat, i wesprzeć go, w potrzebie, częścią piechoty. Dla dowiedzenia się w jakim kierunku buntownicy pójdą od Balassa, wyprawiono za nimi na partyzantkę pułkownika Chrulewa, z małym oddziałem.

Domyślać się trzeba, że Görgey miał zamiar przejść mimo naszéj armii lewym brzegiem Dunaju, i połączyć się spieszącemi mu na pomoc od Szolnoka wojskami Perczela. Lecz zatrzymany pod Waitzen przez straż przednią jenerała Rüdigera, i ukazaniem się głównych sił naszych — postanowił, jak to poświadczają jednozgodnie wszystkie doniesienia, dostać się przez górne komitaty do Kaszau, albo do Miskolc, aby połączyć się za Cisą, z Wysockim i z Perczelem. — Dla tego, rozkazano wojskom 2go korpusu piechoty ruszyć z Waitzen w kierunku do Gengesz, dokąd po skończonéj pogoni ściągnąć miał także i 3 korpus piechoty. Straż przednia, z brygady piechoty, brygady jazdy i muzułmańskiego pułku, z artyleryą, pod dowództwem jenerała-leitnanta hrabiego Tolstoja, wyszła pod Aszod; przykazano jéj szczególniejszą zwracać uwagę na bezpieczeństwo drogi z Pesztu do Hatwan, po któréj szedł nasz tabor obozowy. Pierwsza brygada 5éj dywizyi piechoty weszła do Czyfalu. Główna kwatera i 4ta dywizya piechoty stanęły w Waiten. (Dok. nast.)

Poznań, 1. Sierpnia. — O wyborach deputowanych do drugiéj izby dochodzą nas z powiatów następujące wiadomości: w średzkim obrani adw. Trąmpczyński i Władysław Niegolewski; w bukowskim August Cieszkowski i assessor Janecki z Grodziska; w międzyrzeckim Schlotheim landrat babimoski, Hiller interm. landrat międzyrzecki; Edinger dyr. sądu międzyrzeckiego; w pleszewskim Maciéj Palacz, adw. Lisiecki i Jakób Krotowski; w Rawiczu wybrano landrata Rödera, Hatzfelda z Trachenberga i Erazma Stablewskiego; w Gnieźnie ksiądz Jan Janiszewski i Franciszek Żółtowski z Niechanowa; w Inowrocławiu Karol Libelt i Adolf Łączyński z Kościelca; w Kościanie Marceli Żółtowski i Kajetan Morawski; w szubińskim dyrektor sądu Gessler z Szubina, landrat Peguichen, Dr. Behm.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamia się niniejszém publiczność, że reparacya mostu na Grobli tutejszéj z dniem 30. m. b. rozpoczętą zostanie.

Wszelkie fury zatém mają przez ulicę Wierzbową i most za Klasztorem XX. Bernadynów odbudowany, oraz przez grunt klasztoru rzeczonego na ulicę Garbarską przejeżdżać; zaś pieszo idący przez mostek obok mostu Grobelnego wystawiony przechodzić.

Poznań, dnia 28. Lipca 1849.

Król. Dyrekcya Policyi.

SPRZEDAZ KONI
w Król. stadninie prowincyonalnéj w Sierakowie.

Dnia 30. Sierpnia r. b. o godzinie 9téj przed południem, w tutejszéj Król. stadninie prowincyonalnéj, sprzedane być mają niektóre ogiery wyranżerowane, jako i kilka młodych koni chowu tegoż zakładu, najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą w pruskiéj monecie.

Bliższe warunki jako i do sprzedaży przeznaczone konie w dniu poprzednym widziane być mogą w tutejszéj stajni zakładu.

Sieraków, dnia 29. Lipca 1849.

Król. Pruska Poznańska stadnina prowincyonalna.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
22. Lipca	+ 8,7°	+ 16,0°	27″ 9, 9‴	Połudn. z.
23. „	+ 10,0°	+ 16,0°	27″ 11, 0‴	Zachodni.
24. „	+ 9,4°	+ 22,0°	27″ 9, 3‴	Południow
25. „	+ 10,5°	+ 23,3°	27″ 7, 0‴	Połudn. z.
26. „	+ 9,6°	+ 18,5°	27″ 8, 2‴	Zachodni.
27. „	+ 9,0°	+ 17,4°	27″ 9, 0‴	Połudn. z.
28. „	+ 8,5°	+ 16,3°	27″ 10, 0‴	Połudn. z.